

JERZY KRASUSKI

## WPLYW TRAKTATU W RAPALLO NA STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE

Według rozpowszechnionej opinii zbliżenie niemiecko-radzieckie po I wojnie światowej przyniosło pogorszenie sytuacji międzynarodowej Polski i miało ujemny wpływ na stosunki polsko-niemieckie. W poniższym artykule będziemy się starali dowieść, że niemiecko-radziecki traktat w Rapallo z r. 1922 miał skutki bardziej złożone, niż dotychczas przypuszczano, i że nawet w pewnej mierze doprowadził do odprężenia w stosunkach Polski z Niemcami.

Zbliżenie niemiecko-radzieckie po I wojnie światowej było skutkiem nieprzejednanej wrogiej postawy zachodnich sprzymierzonych wobec Rosji Radzieckiej (Związek Radziecki powstał dopiero w 1922 r.). Szczególnie wrogą postawę wobec Rosji Radzieckiej zajmowała Francja, która przed wojną zainwestowała w kraju tym poważne kapitały i straciła je w wyniku rewolucji. Stąd burżuazja francuska życzyła sobie gorąco upadku władzy radzieckiej i rezygnowała tym samym z tradycyjnej i jedynie rozsądnej polityki porozumienia z Rosją przeciw Niemcom. Poważnym motywem wrogości brytyjskiej wobec Rosji Radzieckiej była natomiast obawa przed wpływem idei socjalizmu na kraje azjatyckie będące pod władzą lub wpływem W. Brytanii. Niemniej W. Brytania wykazała, jak zwykle, znacznie większą giętkość dyplomatyczną niż Francja. Nie uznając rządu radzieckiego *de jure*, W. Brytania zawarła z nim traktat handlowy już 16 marca 1921 r., a premier brytyjski Lloyd George, wbrew opozycji Francji, był inicjatorem zaproszenia Rosji Radzieckiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną do Genewy w 1922 r. Mimo to uznanie rządu radzieckiego *de jure* przez mocarstwa zachodnie nastąpiło bardzo późno: W. Brytania uznała go 1 lutego 1924 r., Włochy 7 lutego, a Francja 28 października tegoż roku. Rosja Radziecka starała się ułożyć warunki pokojowego współżycia z mocarstwami sprzymierzonymi tak samo jak z Niemcami. Już 4 lutego 1919 r. rząd radziecki przedstawił sprzymierzonym propozycje przewidujące spłatę dawnych długów rosyjskich, udzielenie koncesji gospodarczych na terenie Rosji i uznanie powstałych zmian terytorialnych. Notę tę jednak sprzymierzeni pozostawili bez odpowiedzi, ponieważ przyjęcie tych warunków oznaczałoby pogodzenie się z istnieniem ustroju radzieckiego. W fatalny sposób na stosunkach Rosji Radzieckiej ze sprzymierzonymi zaciążył okres interwencji kontrrewolucyjnej. Polska, będąca jednym z krajów sprzymierzonych, wzięła udział w tej interwencji w r. 1920.

Na tym tle zrozumiałe jest dążenie Rosji Radzieckiej do porozumienia z jedynym państwem kapitalistycznym, które z takich czy innych względów było temu przychylnie. Niemcy były pierwszym krajem kapitalistycznym, który zawarł z Rosją Radziecką układ międzynarodowy, mianowicie traktat pokojowy w Brześciu Litewskim 3 marca 1918 r. Co prawda wkrótce potem wojska niemieckie posunęły się dalej na wschód dochodząc do Kaukazu, jednakże klęska militarna na Zachodzie i rewolucja w Niemczech spowodowały, że niebezpieczeństwo kontrrewolucyjnej interwencji ze strony Niemiec stało się praktycznie bez znaczenia i główne niebezpieczeństwo dla władzy radzieckiej zaczęło grozić ze strony W. Brytanii, Francji, Ameryki, Japonii, a następnie Polski<sup>1</sup>.

W 1918 r. doszło jednak do zerwania dopiero co nawiązanych stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Rosją Radziecką. Ambasador Karl Helfferich opuścił Moskwę już 6 sierpnia 1918 r., ambasador Adolf Joffe zaś został wydalony z Berlina 5 listopada, czyli tuż przed wybuchem rewolucji w Niemczech. Rada pełnomocników ludowych, która doszła w Niemczech do władzy po obaleniu cesarstwa, podtrzymała ten kurs antyradziecki, aby zdobyć zaufanie sprzymierzonych i uzyskać od nich lepsze warunki pokoju. 19 listopada 1918 r. odrzuciła ona ofertę radziecką pomocy żywnościowej dla Niemiec. Nie dopuszczono również delegacji radzieckiej na kongres rad robotniczych i żołnierskich.

W tym samym czasie zarysowała się możliwość wspólnej interwencji Niemiec i sprzymierzonych przeciw Rosji. Art. 12 układu o zawieszeniu broni z 11 listopada 1918 r. postanawiał mianowicie, że wojska niemieckie pozostaną w Europie wschodniej aż do momentu, gdy sprzymierzeni zarządzą ich wycofanie. Art. 433 Traktatu Wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. postanawiał, że wojska niemieckie pozostaną w krajach bałtyckich aż do decyzji sprzymierzonych. Traktat Wersalski zmierzał w ogóle do uniemożliwienia podjęcia stosunków radziecko-niemieckich. Rosji tyczyły cztery artykuły tego traktatu. Art. 116 unieważniał traktat brzeski i zastrzegał prawo Rosji do odszkodowań niemieckich; art. 117 zobowiązywał Niemcy do uznania wszystkich traktatów zawartych przez sprzymierzonych z państwami powstałymi na terytorium byłego cesarstwa rosyjskiego, jak również granic tych państw. Art. 292 i 293 znosiły wszelkie układy, które by istniały między Niemcami a Rosją.

Rosja Radziecka nie była sygnatariuszem Traktatu Wersalskiego i podobnie jak Niemcy nie została zaproszona do wstąpienia do Ligi Narodów. W związku z tym nie kryła się ona ze swoją niechęcią dla samego tego traktatu i dla ustanowionego przezeń porządku europejskiego<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> 2 października 1920 r. Lenin powiedział: „Imperializm to obecnie znaczy sojusz Francji, Anglii i Ameryki” („Lenin o wnieśniej polityce sowieckiego gosu-darstwa”. Moskwa 1960, s. 347).

<sup>2</sup> Lenin oceniał Traktat Wersalski w sposób negatywny. Patrz przemówienie

29 września 1919 r. Rada Najwyższa Sprzymierzonych wezwała wszystkie państwa neutralne, w tej liczbie i Niemcy, do udziału w blokadzie Rosji Radzieckiej. 31 października Niemcy odpowiedziały negatywnie twierdząc, że blokada pogłębiając nędzę przyczyni się raczej do wzmocnienia niż do osłabienia bolszewików. Zresztą 16 stycznia 1920 r. Rada Najwyższa zniosła blokadę Rosji.

Niebawem inicjatywę w walce z bolszewikami przejęła Polska, rozpoczynając słynną ofensywę w 1920 r. 20 lipca tegoż roku prezydent Rzeszy proklamał neutralność Niemiec, po czym wydane zostały zarządzenia zakazujące wywozu do Polski materiałów wojennych. Dało to początek ogólnemu bojkotowi gospodarczemu Polski trwającemu do lipca 1922 r.

22 lipca 1920 r., czyli w dwa dni po ogłoszeniu neutralności w wojnie polsko-radzieckiej, rząd niemiecki zwrócił się do Rosji z prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych, stawiając jednak jako warunek wstępny przeproszenie Niemiec przez rząd radziecki za zamordowanie w Moskwie w 1918 r. ich ambasadora, Mirbacha<sup>3</sup>. Rząd radziecki odpowiedział, że Mirbach został zamordowany przez wrogów władzy radzieckiej, że ubolewanie już swego czasu wyraził i że sprawcy nie mogli być ukarani, ponieważ zbiegli na teren wówczas okupowany przez Niemców.

Oficjalne kontakty niemiecko-radzieckie ograniczały się w tym czasie do sprawy jeńców obu stron z czasów I wojny światowej. W pierwszej połowie 1919 r. sprzymierzeni starali się przeszkodzić repatriacji jeńców rosyjskich z Niemiec licząc na możliwość posłużenia się nimi przeciw władzy radzieckiej<sup>4</sup>. 19 kwietnia 1920 r. zawarty został jednak układ radziecko-niemiecki w sprawie repatriacji. Oficjalnym pełnomocnikiem radzieckim do spraw repatriacji jeńców został Wiktor Kopp, w Moskwie zaś identyczne funkcje objął Gustaw Hilger. 6 maja 1921 r. zawarty został radziecko-niemiecki układ handlowy, przewidujący również utworzenie obustronnych przedstawicielstw dyplomatycznych o nieokreślonym ściśle charakterze. Przedstawicielem radzieckim w Berlinie został dotychczasowy komisarz finansów Mikołaj Krestyński, przedstawicielem niemieckim zaś w Moskwie prof. Kurt Wiedenfeld, dotychczasowy szef wydziału handlowego ministerstwa spraw zagranicznych. Wskazuje to, że obie strony przywiązywały główną wagę do współpracy gospodarczej.

Podjęcie przez pierwszy rząd Józefa Wirtha (maj-październik 1921 r.) tzw. *Erfüllungspolitik*, wobec Zachodu odbiło się ujemnie na dalszym rozwoju stosunków radziecko-niemieckich<sup>5</sup>. Nowy minister spraw zagranicz-

z 15 października 1920 r. („Lenin o wnieszniej politykii sowietskogo gosudarstwa”. Moskwa 1960, s. 359) oraz przemówienie z 2 października 1920 r. (tamże, s. 345).

<sup>3</sup> „Dokumenty wnieszniej polityki SSSR”, tom 3, s. 77.

<sup>4</sup> Herbert Heibig, *Die Träger der Rapallo-Politik*. Göttingen 1958, s. 28—38.

<sup>5</sup> „Jako gabinet realizujący *Erfüllungspolitik* był on w zupełności zachodnio nastawiony i nie bardzo wiedział, co począć ze zbliżeniem niemiecko-rosyjskim i z jego szermierzami” — pisze Gustav Hilger, *Wir und der Kreml*. Berlin 1956, s. 74.

nych Friedrich Rosen, będąc przeciwnikiem zbliżenia do Rosji Radzieckiej, przesunął dotychczasowego kierownika sekcji rosyjskiej wydziału wschodniego w swoim resorcie, barona Ago von Maltzana, na stanowisko posła w Atenach. Ówczesny szef wydziału wschodniego, Gustaw Behrendt, sprzyjał rosyjskim białogwardzistom<sup>6</sup> i rzekomo Polsce<sup>7</sup>. Przeniesienie Maltzana do Aten, które zresztą praktycznie nie weszło w życie z powodu upadku pierwszego gabinetu Wirtha, nastąpiło w wyniku nacisku ze strony francuskiego ministra odbudowy, Louis Loucheura, na niemieckiego ministra odbudowy Waltera Rathenaua. W ten sposób przeniesienie Maltzana wiązało się ściśle z umową Loucheur-Rathenau zawartą w Wiesbaden w październiku 1921 r. Gdy jednak, w wyniku decyzji Konferencji Ambasadorów z 20 października 1921 r. w sprawie podziału G. Śląska, upadł pierwszy gabinet Wirtha, sprawa Maltzana odegrała znaczną rolę przy układaniu listy członków nowego rządu<sup>8</sup>. Tworząc swój drugi gabinet Wirth pozbył się mimo oporu prezydenta Eberta, dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, Rosena, i objął sam przejściowo jego tekę mianując Maltzana szefem wydziału wschodniego. Maltzan, podobnie jak szef *Heeresleitung*, gen. Hans von Seeckt, był głównym rzecznikiem porozumienia z Rosją Radziecką. Był to junkier związany przez małżeństwo z kołami finansowymi.

Punktem zwrotnym w stosunkach Rosji Radzieckiej ze światem kapitaлистycznym była międzynarodowa konferencja ekonomiczna w Genewie od 10 kwietnia do 19 maja 1922 r. Wzięły w niej udział 34 państwa, w tej liczbie Niemcy i Rosja. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy premiera brytyjskiego Lloyd George'a, który pragnął uczynić z Rosji rynek zbytu dla towarów i inwestycji brytyjskich. Premier francuski Poincaré odmówił przybycia i wysłał tylko wicepremiera i min. sprawiedliwości Louis Barthou i to pod warunkiem, że sprawa odszkodowań niemieckich nie będzie dyskutowana. Stosunki z Rosją Radziecką miały być zorganizowane w sposób jednolity przez utworzenie międzynarodowego konsorcjum dla handlu z nią. Lloyd George sądził, że jego pozycja wobec Rosji będzie znacz-

<sup>6</sup> Hilger, s. 72; Lionel Kochan, *Russland und die Weimarer Republik*. Düsseldorf 1955, s. 44.

<sup>7</sup> Helbig, s. 53. Helbig nie wyjaśnia, na czym miało polegać to popolskie nastawienie Behrendta. Behrendt i Maltzan objęli swe stanowiska w lecie 1919 r., gdy kanclerzem był Otto Bauer (Günther Rosenfeld, *Sowjetrussland und Deutschland 1917—1922*. Berlin 1960, s. 251). Maltzan był kierownikiem sekcji rosyjskiej wydziału wschodniego do października 1921 r., po czym został szefem tego wydziału. W grudniu 1922 r., będąc twórcą traktatu w Rapallo, Maltzan zajął kluczowe stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Zajmował je dwa lata. W rezultacie nieporozumień z min. Stresemannem przesunięty został w grudniu 1924 r. na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, gdzie pozostał do r. 1927.

<sup>8</sup> Rosenfeld, s. 335; Theodor Schieder, *Die Probleme des Rapallo-Vertrages. Eine Studie über die deutsch-russischen Beziehungen 1922—1926*. Köln 1956, s. 34.

nie korzystniejsza niż pozycja Francji, która miała do niej ogromne pretensje finansowe, jak również pozycja Niemiec, wobec których rząd radziecki mógł wysunąć żądania z tytułu art. 116 Traktatu Wersalskiego. Lloyd George nie zdawał sobie sprawy, że najsłabszym punktem jego programu było to, co miało być punktem najsilniejszym, mianowicie propozycja jednolitego międzynarodowego konsorcjum. Oczywiście Rosja, jak każdy partner w takiej sytuacji, wolała mieć do czynienia z wieloma państwami kapitalistycznymi z osobną niż z jednolitą ich organizacją. Najłatwiej było Rosji porozumieć się z tym państwem, które podobnie, jak ona, nie należało do grona zwycięzców, nie miało wobec niej żądań finansowych, a przeciwnie — obawiało się pretensji z jej strony. Państwem tym były Niemcy. Lloyd George podsyłał jeszcze bardziej obawy Niemców, by nie doszło do porozumienia sprzymierzonych z Rosją ich kosztem, zapraszając 13 kwietnia delegację radziecką na poufną rozmowę bez ich udziału.

Tymczasem delegacja radziecka, z komisarzem spraw zagranicznych Cziczerynem na czele, rozpoczęła rozmowy z rządem niemieckim w sprawie odrębnego układu już w czasie swego przejazdu przez Berlin do Genui, w dn. 2—4 kwietnia 1922 r. Głównym zwolennikiem takiego układu był po stronie niemieckiej Maltzan, naczelnik wydziału wschodniego. Natomiast bardzo chwiejną postawę zajmował minister spraw zagranicznych Rathenau. Jako przedstawiciel przemysłu lekkiego był on przede wszystkim zwolennikiem współpracy z Zachodem<sup>9</sup>. W związku z tym popierał on myśl międzynarodowego konsorcjum. Przeciwnikami takiego konsorcjum byli natomiast zarówno Maltzan jak i czołowa postać przemysłu ciężkiego, Hugo Stinnes, oraz jego ówczesna tuba parlamentarna, Gustaw Stresemann, jak również kanclerz Wirth<sup>10</sup>.

W niedzielę Wielkanocy, 16 kwietnia 1922 r., po północy delegacja radziecka zaprosiła telefonicznie delegację niemiecką na konferencję do pobliskiego Rapallo. Po naradzie, w której Rathenau brał udział w piśmie, Niemcy zgodzili się przyjąć zaproszenie, po czym podpisany został słynny układ w Rapallo. Art. 1 i 2 tego układu anulował pretensje radzieckie do odszkodowań wojennych z tytułu art. 116 Traktatu Wersalskiego i pretensje niemieckie do odszkodowania za dobra niemieckie upaństwowione w Rosji. Art. 3 przewidywał wznowienie stosunków dyplomatycznych. Art. 4 udzielał klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Art. 5 zobowiązywał oba rządy do traktowania wzajemnych potrzeb gospodarczych w duchu życzliwości.

Traktat w Rapallo był korzystny dla obu stron. Niemcy uwolniły się od

<sup>9</sup> Tezę, że przemysł lekki nastawiony był na współpracę z Zachodem, przemysł ciężki zaś na współpracę z Rosją, reprezentuje przede wszystkim Eduard Hallet Carr, *Berlin—Moskau*. Stuttgart 1954, s. 71 i nast. Schieder, s. 15, uważa tę tezę za słuszną, choć na razie szczegółowo nie uzasadnioną. Objęcie ministerstwa spraw zagranicznych przez Rathenaua uznał Cziczeryn za przejaw polityki zbliżenia do Zachodu: Hilger, s. 82.

<sup>10</sup> Kochan, s. 46 i 49.

zmory przyłączenia się Rosji do grona państw sprzymierzonych domagających się od nich odszkodowań wojennych. Główny zysk Niemiec był jednak natury propagandowej. Odtąd wisiała nad sprzymierzonymi groźba porozumienia niemiecko-rosyjskiego, Niemcy wyszły z izolacji politycznej, równocześnie zaś Rapallo było przejawem ich przejścia do polityki aktywnej. Dość należy, że zysk propagandowy dla Niemiec w postaci groźby porozumienia z Rosją przeciw Zachodowi i Polsce wynikał przede wszystkim z błędnej polityki Zachodu, szczególnie Francji, polegającej na ignorowaniu Rosji Radzieckiej. Na tle tej polityki Zachodu pozycja Niemiec wobec sprzymierzonych dzięki traktatowi w Rapallo ogromnie się wzmocniła. W gruncie rzeczy jednak Rapallo było tylko posunięciem taktycznym ze strony Niemiec i nie doprowadziło do trwałego zbliżenia do Rosji. Przeciwnie, układ w Rapallo, wzmacniając pozycję Niemiec, prowadził prostą drogą do układów w Locarno, tzn. do porozumienia z Zachodem.

Również dla Rosji Radzieckiej traktat w Rapallo stanowił znaczny sukces. Traktatem tym zostały storpedowane próby stworzenia jednolitego frontu państw kapitalistycznych. Rosja wyszła ze stanu izolacji. Na tle wielkiego antagonizmu Rosji Radzieckiej i państw kapitalistycznych Niemcy zostały zneutralizowane.

Dla Polski traktat w Rapallo krył w sobie niewątpliwie bardzo poważne niebezpieczeństwa, przy czym trzeba powiedzieć, że polityka polska wobec konferencji genueńskiej była znacznie bardziej realistyczna niż polityka Zachodu. Przede wszystkim więc rząd polski uważał za konieczne uznanie *de jure* rządu radzieckiego przez mocarstwa zachodnie mając nadzieję, że na tej drodze uzyskałby międzynarodowe uznanie granicy wschodniej Polski. Granica ta bowiem ustalona polsko-radzieckim traktatem pokojowym w Rydze z 18 marca 1921 r. nie była dotychczas uznana przez mocarstwa zachodnie, które opierając się na art. 87 ust. 3 Traktatu Wersalskiego przypisywały sobie prawo ustalania granic Polski (uznanie granicy wschodniej nastąpiło dopiero na podstawie decyzji Konferencji Ambasadorów z 15 marca 1923 r.). Gdyby jednak rząd radziecki został uznany przez mocarstwa zachodnie, to mogłoby to pociągnąć za sobą również uznanie zobowiązań międzynarodowych zaciągniętych poprzednio przez ten rząd, wśród nich również traktatu ryskiego. Z drugiej strony rząd polski uważał, że wzamian za uznanie *de jure*, rząd radziecki powinien się zgodzić na zapłatę odszkodowania za dobra upaństwowione przez siebie<sup>11</sup>. W sprawie międzynarodowego konsorcjum stanowisko Polski nie różniło się od radzieckiego. Polska, będąc gospodarczo słaba, nie spodziewała się odegrać większej roli w ramach takiego konsorcjum, toteż sądziła, że stosunki z Rosją powinno się pozostawić inicjatywie poszczególnych firm prywatnych, popartych przez odpowiednie państwa<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> B. K. (Bolesław Koskowski), Jakiż jest program rządu? „Kurier Warszawski” z 2 kwietnia 1922 r.

<sup>12</sup> B. K. (Bolesław Koskowski), Pan Skirmunt przed wyjazdem. „Kurier Warszawski” z 1 marca 1922.

Polski minister spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt wypowiedział się na temat traktatu w Rapallo w Sejmie 31 maja 1922 r. (315 posiedzenie):

„Nie należeliśmy do tych, dla których ów traktat był rewelacją nowego stanu rzeczy, toteż nie zmienił on w niczym naszej dotychczasowej linii politycznej... Dlatego też uważaliśmy za stosowne uczynienie wobec Komisji Odszkodowań w Paryżu zastrzeżenia..., że traktat w Rapallo nie może w żadnym razie naruszyć praw Polski do odszkodowań przyznanych jej art. 116 Traktatu Wersalskiego z tytułu byłego zaboru rosyjskiego.”

Na konferencji w Spa 16 lipca 1920 r. uznane zostało prawo tej części Polski do odszkodowań niemieckich, która była poprzednio częścią cesarstwa rosyjskiego, tzn. z tytułu art. 116 Traktatu Wersalskiego<sup>13</sup>. Wobec tego 25 kwietnia 1922 r. Polska zaprotestowała wobec Niemiec, Rosji, Komisji Odszkodowań i przewodniczącego konferencji genueńskiej przeciw tej części traktatu w Rapallo, która anulowała art. 116 Traktatu Wersalskiego.

W Niemczech traktat w Rapallo spotkał się z szeroką krytyką. Jeszcze w czasie konferencji genueńskiej min. Rathenau i kanclerz Wirth wahali się, czy nie ulec naciskowi Lloyd George'a i nie zerwać układu. W Berlinie ośrodkiem opozycji przeciw traktatowi w Rapallo był prezydent Rzeszy, socjaldemokrata Friedrich Ebert. W debacie w *Reichstagu* nawet prof. Otto Hoetzsch jako rzecznik *Deutschnationale Volkspartei*, znany ze swego prorosyjskiego stanowiska, wyraził pogląd, że delegacja niemiecka powinna była domagać się od delegacji radzieckiej gwarancji przeciw propagandzie komunistycznej w Niemczech. Opinia publiczna, nie zorientowana co do rzeczywistego stanu rzeczy, obarczała Rathenaua odpowiedzialnością za traktat w Rapallo. W kołach *völkische* (faszystów) tłumaczono sobie porozumienie z Rosją Radziecką żydowskim pochodzeniem Rathenaua. 24 czerwca 1922 r. Rathenau został zamordowany.

Polityka porozumienia z Rosją Radziecką mogła natomiast liczyć na poparcie kół *Reichswehry*, a w szczególności szefa *Heeresleitung*, gen. Seeckta. Na tym tle doszło do ostrego konfliktu gen. Seeckta z ambasadorem niemieckim w Moskwie, hr. Ulrichem von Brockdorff-Rantzau, mianowanym na to stanowisko, na którym przetrwał do r. 1928, w wyniku traktatu w Rapallo. Znaczenia tego konfliktu nie należy przeceniać, gdyż miał on swe źródło raczej w trudnych cechach charakteru tych dwóch wyniosłych i zamkniętych w sobie arystokratów niż w rzeczowych różnicach zdań. Ambasador Brockdorff-Rantzau, który w najbardziej dla Niemiec krytycznym okresie, tj. w czasie paryskiej konferencji pokojowej, był ministrem spraw zagranicznych, potrafił nawiązać bardzo bliskie stosunki z radzieckim komisarzem Cziczerinem. Brockdorff-Rantzau był zwolennikiem ścisłej współpracy z Rosją w celu wzmocnienia pozycji Niemiec w ich przetargach z mocarstwami zachodnimi. Nie chciał jednak posuwać tej współpracy tak daleko, by unie-

<sup>13</sup> Fritz T. Epstein, Zur Interpretation des Versailler Vertrages. Der von Polen 1919—1922 erhobene Reparationsanspruch. Jahrbücher für Geschichte Osteuropas. Band 5. 1957.

możliwiła ona zbliżenie do W. Brytanii i wygrywanie sprzeczności brytyjsko-francuskich. W szczególności był przeciwnikiem współpracy wojskowej z Rosją Radziecką, w czym znajdował poparcie prezydenta Eberta. W nieporozumieniach z gen. Seecktem sprawa polska odegrała znaczną rolę<sup>14</sup>.

Przed pójściem na placówkę do Moskwy Brockdorff-Rantzau przyjęty został 24 lipca 1922 r. przez kanclerza Wirtha, który powiedział mu na temat traktatu w Rapallo co następuje<sup>15</sup>:

„Jak Panu wiadomo, traktat ten natrafił w Niemczech na silny opór i to, niema co ukrywać, szczególnie wśród partii socjalistycznych (SPD i Niezależni — przyp. J. Kr.), a w pierwszym rządzie u pana prezydenta Rzeszy. Ale co Pan chce począć z partiami, które przyznają się do hasła: 'Nigdy więcej wojny'? Tego punktu widzenia ja nie mogę podzielać i jasno oświadczam Panu bez ogródek: Polskę trzeba wykończyć (*Polen muss erledigt werden*). Polityka moja zmierza do tego celu... Nie zawrę żadnych układów, które by mogły Polskę wzmocnić, owszem, za moją wiedzą stało się coś niecoś odnośnie do granicy wschodniej, co prócz mnie mało komu jest wiadome<sup>16</sup>. W tym punkcie panuje całkowita zgoda między mną a wojskowymi, szczególnie gen. Seecktem.”

1 sierpnia 1922 r. kanclerz Wirth oświadczył ponadto ambasadorowi:

„że traktat w Rapallo musi zostać rozbudowany i że zamierza on przy okazji porozmawiać na ten temat z hrabią (Brockdorff-Rantzauem — przyp. J. Kr.) i z Cziczerinem, ponieważ istnieją również problemy militarne do dyskusji, szczególnie ze względu na Polskę. Brockdorff-Rantzau nie pozostawił wtedy kanclerzowi żadnej wątpliwości, że nie ma zamiaru współdziałać w prowadzeniu tej polityki”<sup>17</sup>.

15 sierpnia ambasador Brockdorff-Rantzau sporządził memoriał, w którym po skrytykowaniu traktatu w Rapallo potępił politykę gen. Seeckta zwracając uwagę na to, że po ewentualnym zajęciu Polski przez Rosję

<sup>14</sup> Polemizując z obawami wyrażonymi przez ambasadora gen. Seeckt pisał do kanclerza Wirtha, przedstawiając swoje pobożne życzenia: „Polens Existenz ist unerträglich, unvereinbar mit den Lebensbedingungen Deutschlands. Es muss verschwinden und wird verschwinden durch eigene, innere Schwäche und durch Russland — mit unsere Hilfe. Polen ist für Russland noch unerträglicher als für uns; kein Russland findet sich mit Polen ab. Polen kann niemals Deutschland irgend welchen Vorteil bieten, nicht wirtschaftlich, denn es ist entwicklungsunfähig, nicht politisch, denn es ist Vasall Frankreichs... Russland und Deutschland in den Grenzen von 1914 sollte die Grundlage von der Verständigung zwischen beiden sein. Diese Einstellung Deutschlands zu Polen braucht kein ängstlich zu hütendes Geheimnis zu sein. Russland gegenüber kann ihre Klarlegung nur Vertrauen erwecken”. Friedrich von Rabenau, Seeckt. Leipzig 1940, s. 316.

<sup>15</sup> Relacja Brockdorff-Rantzaua. Helbig, s. 119.

<sup>16</sup> Trudno powiedzieć, co Wirth miał tu na myśli. Przypuszczalnie chodziło o jakąś działalność *Reichswehry* w związku ze sprawą G. Śląska. W 1932 r. gen. Seeckt pisał do hr. Westarpa: „... Dem Dr. Wirth bestätige ich gerne, dass ich mit ihm in den Jahren 1920 bis 1923 in bestem Einvernehmen zusammen gearbeitet und bei ihm Verständnis und Entgegenkommen für die Forderungen der Landesverteidigung... auch in der Oberschlesien-Frage gefunden habe”, Rabenau, s. 299.

<sup>17</sup> Według streszczenia Helbiga, s. 120—121.



Niemcy stałyby się polem walki między Wschodem a Zachodem i nie byłyby w stanie obronić swej granicy zachodniej<sup>18</sup>.

W późniejszym okresie jednak w związku z wydarzeniami roku 1923, Brockdorff-Rantzau przekonał się do polityki gen. Seeckta. H. Helbig podkreśla, że Seeckt, Brockdorff-Rantzau i Stresemann, wzajemnie się uzupełniając, nadali polityce zagranicznej Republiki Weimarskiej wprost idealny kierunek. Ambasador Brockdorff-Rantzau nigdy by nie mógł uzyskać tak wielkiego wpływu w Moskwie, gdyby nie polityka gen. Seeckta — twierdzi Helbig. Z drugiej strony zapobiegł on możliwości zawarcia niemiecko-radzieckiego sojuszu wojskowego, jeśli możliwość taka w ogóle istniała. Owoce pracy gen. Seeckta i amb. Brockdorff-Rantzau zebrał później Stresemann: stosunki ze Związkiem Radzieckim stały się na tyle bliskie, że mogły służyć do wywierania nacisku na Zachód, a równocześnie dzięki Brockdorff-Rantzauowi na tyle dalekie, że nie przeszkadzały w zbliżeniu z Zachodem i w polityce Locarna.

Niezależnie od tego, co zamierzał kanclerz Wirth i gen. Seeckt, traktat w Rapallo przyniósł odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich. Bezpośrednim jego skutkiem było mianowicie zakończenie blokady gospodarczej Polski przez Niemcy, stosowanej od lipca 1920 r. Miało to zresztą przyczyny złożone: 1) 15 maja 1922 r. zawarta została polsko-niemiecka konwencja górnośląska nakładająca na Niemcy obowiązek odbioru produktów kopalnianych i przemysłowych z polskiego odtąd G. Śląska; 2) przyznanie Polsce znacznej części G. Śląska skłaniało Niemcy do rozważenia, czy dalsze stosowanie bojkotu może w ogóle jeszcze zadać Polsce jakiś silniejszy cios; 3) min. Rathenau był w ogóle zwolennikiem polityki bardziej pojednawczej; 4) wreszcie Niemcy po traktacie w Rapallo stały w obliczu ogólnego rozwoju handlu ze Związkiem Radzieckim. Ten ostatni wzgląd zmuszał je do takiego ułożenia stosunków z Polską, aby nie stawiała ona przeszkód tranzytowi niemieckiemu do Związku Radzieckiego.

Istnieją podstawy do przypuszczenia, że przemysł niemiecki już przedtem postanowił dostosować się do nowych warunków stworzonych wskutek decyzji Konferencji Ambasadorów z 20 października 1921 r. w sprawie G. Śląska. Donosił o tym radca poselstwa polskiego w Berlinie Alfred Wysocki 28 lipca 1921 r.<sup>19</sup>:

<sup>18</sup> Helbig, s. 117: „...Selbst wenn es den Russen gelingen sollte, Polen zu überrennen, würden wir Deutschland als Schlachtfeld für die Auseinandersetzung zwischen dem Osten und dem Westen ausliefern, denn wir wären niemals in der Lage, unsere Westgrenze zu schützen, ... ganz abgesehen von der zweifelhaften Annehmlichkeit, diese roten Bundesgenossen im eigenen Lande beherbergen zu müssen; sie kommen nicht zu unserer Hilfe in dem Befreiungskampfe gegen die Entente, sondern sie kommen, um die Grenzen Asiens an den Rhein vorzuschieben”.

<sup>19</sup> Archiwum MSZ, poselstwo Berlin, W. 53, t. 2. Odpis.

„Sfery oficjalne i grupujące się koło nich stronnictwa powtarzają na pamięć wyuczoną zwrotkę o konieczności przyznania Rzeszy Niemieckiej całego obszaru przemysłowego. W rzeczywistości tak nie jest. Znaleźliśmy cichych zwolenników w kołach wielkiego przemysłu, który najlepiej zawsze poinformowany, zaczyna liczyć się z utratą większej części Śląska... Wielkie koncerny przemysłowe G. Śląska zbliżają się poufnie do różnych polskich osobistości zamieszkałych w Berlinie proponując im intratne posady w mających się utworzyć towarzystwach eksploatacyjnych polsko-niemieckich. Nieprzejdana jest natomiast prawica, a szczególnie jej ośrodek: dawne koła oficerskie i młodzież uniwersytecka... Na szczęście dotychczasowi obrońcy niemieccy G. Śląska wyczerpali do dna kasy organizacyjne... Donoszą mi z kół dobrze poinformowanych, że banki Stinnesa odmówiły wprost dalszych subsydii. Mówią także, że jest to po części zasługą amerykańskiej misji handlowej... Amerykanie przyrzekli wprawdzie popieranie tam niemieckich interesów, kładli jednak wielki nacisk na konieczność dojścia do porozumienia z Polską po ogłoszeniu decyzji Rady Najwyższej... W instrukcji danej prasie (przyp. J. Kr.) w *Auswärtiges Amt* podnoszono, że nie Polska, lecz Francja jest głównym czynnikiem wrogiem w sprawie G. Śląska i że należy już dzisiaj zapobiegać wzmożeniu się wpływów Francji w przemyśle górnośląskim przez zbliżenie się do Polski”.

O podobnych tendencjach donosił poseł z Berlina w raporcie z 18 listopada 1921 r.<sup>20</sup>:

„Niemiecka *Volkspartei*... mająca poparcie najpotężniejszych koncernów niemieckiego ciężkiego przemysłu będzie wywierała już w najbliższej przyszłości zdaje się decydujący wpływ na... politykę państwa. Partia ta podjęła dziś zarucony swego czasu plan Stinnesa co do stosunków Niemiec z Polską... Plan ten... popierany także przez sfery angielskie, dąży do obejścia a w przyszłości do zupełnego usunięcia wpływów francuskich. Diametralnie różny, bo dążący do sprzęgnięcia Niemiec, Francji i Polski plan Rathenaua, popierany swego czasu także przez Stinnesa, został obecnie przez Niemiecką Partię Ludową zupełnie zaniechany jako sprzeciwiający się zasadniczej wytycznej tej partii, tj. współpracy anglo-niemiecko-rosyjskiej. Według planu Stinnesa miałyby rząd niemiecki dążyć do jak najbardziej ścisłego zachowania związku ekonomicznego między częścią Śląska przypadającą Polsce a częścią przypadającą Niemcom. Rząd niemiecki miałby iść jak najbardziej na rękę interesom polskim popierając wydajnie usiłowania polskie przy zakładaniu nowych kopalń i fabryk... Rząd niemiecki powinien usiłować wprowadzić na terytoria polskie jak największą ilość ludzi fachowych niemieckich, starać się zaangażować jak najwięcej kapitału angielskiego i niemieckiego, aby w ten sposób uzyskać przemożny wpływ na życie gospodarcze Polski i wciągnąć Polskę w orbitę swych wyłącznych wpływów. Walka z Francją na terytorium polskim... nie będzie prowadzona drogą jawnej propagandy, lecz przeciwnie, sfery niemieckie będą... popierały współpracę obu narodów podkopując jednak na każdym kroku wpływy Francji... Stanowisko Partii Centrowej od chwili porozumienia się koncernu Stinnesa z należąca do Centrum grupą Thyssena, jest bardzo podobne... Zdawać by się przeto mogło, iż co do stosunków... między Polską a Niemcami wszystkie ugrupowania niemieckie od niemieckiej *Volkspartei* począwszy a na Socjaldemokracji skończywszy uzgodniły swoje zapatrywania. W ostatnich zaś czasach podjęte na nowo pertraktacje między *Volkspartei* a nacjonalistami pozwalają się spodziewać, iż i ta ostatnia najbardziej krańcowo opozycyjnie i antypolsko usposobiona partia odstąpi od swego dotychczasowego punktu widzenia”.

Z raportów tych wynika, iż dyplomacja polska zorientowała się już w drugiej połowie r. 1921, że Niemcy zamierzają się zbliżyć do Polski. Ta

<sup>20</sup> AMSZ, pos. Berlin, W. 53, t. 3. Odpis.

zmiana nastawienia niemieckiego była skutkiem przyznania Polsce śląskiego okręgu przemysłowego.

Jak wpływał traktat w Rapallo na dalszy rozwój stosunków polsko-niemieckich? Pamiętamy, że został on zawarty 16 kwietnia 1922 r. W kwietniu tegoż roku pełnomocnik niemiecki do rokowań w sprawie konwencji górno-śląskiej, Eugen Schiffer, zwrócił się do pełnomocnika polskiego, Kazimierza Olszowskiego, z propozycją podjęcia ogólnych rokowań polsko-niemieckich na płaszczyźnie dwustronnej, zawiadamiając, że ze strony niemieckiej do tych rokowań został wyznaczony Karl von Stockhammern. Rokowania ogólne toczyły się pod protektoratem głównych mocarstw sprzymierzonych z przerwami od stycznia 1920 r., nie doprowadzając do żadnego rezultatu. 18 lutego 1922 r. Konferencja Ambasadorów zawiadomiła o swojej rezygnacji z dalszej opieki nad rokowaniami polsko-niemieckimi. Propozycja Schiffera oznaczała przesunięcie rokowań na płaszczyznę wyłącznie dwustronną.

Czy propozycja Schiffera miała jakiś związek z traktatem w Rapallo? Już w marcu 1922 r. polskie MSZ znalazło się w posiadaniu ważnego dokumentu niemieckiego, którego fragment brzmiał<sup>21</sup>:

„Stosunki handlowe między Niemcami a Rosją nie będą się mogły rozwijać normalnie, jeśli transport towarów nie będzie mógł iść przez Polskę. Będziemy w ten sposób zmuszeni poczynić wielkie ustępstwa wobec Polski w odniesieniu do ochrony celnej”.

25 kwietnia 1922 r. minister Skirmunt odbył w Genewie rozmowę z ministrem Rathenauem, podczas której omówiono sprawę podjęcia rokowań między obu krajami. Rathenau zawiadomił Skirmunta o bliskim zniesieniu zarządzeń bojkotowych wobec Polski. Tym samym po raz pierwszy odpowiedzialny kierownik niemieckiej polityki zagranicznej przyznał, że istotnie zarządzenia bojkotowe były poprzednio wydane. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych informowało w tej sprawie poselstwo polskie w Berlinie w sposób następujący:

„W trakcie rozmowy o sprawach gospodarczych miał Pan Minister Skirmunt wrażenie, że pan Rathenau liczy na prędkie nawiązanie ożywionych stosunków gospodarczych z Polską. W końcu poruszono także sprawę pracy na terenie Rosji i rozważano momenty, w których praca polska mogłaby kolidować z pracą niemiecką. Z rozmowy powyższej... wyniósł Pan Minister Skirmunt dość dodatnie wrażenie”<sup>22</sup>.

31 maja 1922 r. przybył do Warszawy pierwszy poseł niemiecki, socjaldemokrata Ulrich Rauscher (dotychczas na czele poselstwa niemieckiego stali *chargés d'affaires*). 14 czerwca poseł Rauscher odbył półtoragodzinną rozmowę z naczelnikiem wydziału zachodniego MSZ Tadeuszem Jackowskim.

<sup>21</sup> Ten nie podpisany memoriał niemiecki dostał się do rąk polskich w tłumaczeniu francuskim. Ministerstwo przesłało jego odpis poselstwu w Berlinie 17 marca 1922 r. AMSZ, pos. Berlin, W. 53, t. 3.

<sup>22</sup> MSZ do poselstwa w Berlinie 28 kwietnia 1922 r. AMSZ, pos. Berlin, W. 53, t. 3.

Zakomunikował on mu w imieniu swego rządu, że Niemcy zgodziły się na wywóz do Polski 22 lokomotyw na ogólną liczbę 40 zamówionych przez ministerstwo kolei żelaznych. Rauscher wyjaśnił, że na wywóz całej ilości lokomotyw rząd niemiecki zgodzić się nie mógł ze względu na wielki brak taboru kolejowego w samych Niemczech. Prosił przy tym, by rząd polski wierzył, iż powyższe zarządzenia ograniczające wywóz nie były podyktowane chęcią bojkotowania Polski, lecz jedynie względami ogólnoeconomicznymi. Rauscher zaznaczył, że rząd niemiecki, udzielając pozwolenia na wywóz 22 lokomotyw, chciałby dać Polsce dowód chęci nawiązania z nią przyjaznych stosunków jeszcze przed rozpoczęciem ogólnych rokowań i pragnąłby, aby odwzajemniając się rząd polski także dał teraz dowód ugodowego stanowiska względem Niemiec. Jako taki gest ze strony Polski rząd niemiecki wyobrażałby sobie np. powstrzymanie likwidacji własności niemieckiej aż do czasu zakończenia rokowań, podjęcie negocjacji z Niemcami w tej sprawie i zawarcie układu wykonawczego w sprawie opcji. W końcu Rauscher podkreślił, że uważa współpracę Polski z Niemcami za konieczną:

„Niemcy mają ożywione stosunki gospodarcze z wielu krajami, weszli oni jednak m. in. w stosunki ekonomiczne z takimi krajami, których struktura państwowa czy socjalna może ulec zmianie. Opinia publiczna w Niemczech zaczyna rozumieć, że niezależnie od współpracy gospodarczej z tymi państwami 'niestałymi', Niemcy powinny wejść w bliższy kontakt z Polską, której struktura jest stała i zmieniać się nie będzie”<sup>23</sup>.

Oświadczenie posła Rauschera zasługuje na uwagę z dwóch powodów: 1) potwierdza wrażenie, że w interpretacji niemieckiej układ w Rapallo nie tylko nie godził w Polskę, ale skłaniał Niemcy do polepszenia stosunków z nią; 2) zawierając ten układ Niemcy liczyły się najwidoczniej z niestałością ustroju radzieckiego, zaś do poprawy stosunków z Polską skłaniało ich przekonanie o politycznym i ekonomicznym okrzepnięciu Polski.

Wstępne rozmowy w sprawie regulaminu i porządku dziennego dwustronnych rokowań polsko-niemieckich między ministrami pełnomocnymi, Olszowskim i Stockhammernem, odbyły się w Warszawie w dn. 15—20 lipca 1922 r., po czym ukazał się komunikat o osiągnięciu całkowitego porozumienia. W celu wytworzenia atmosfery sprzyjającej rokowaniom obaj pełnomocnicy złożyli odpowiednie oświadczenia. Min. Stockhammern zapewnił, że rząd niemiecki udzielać będzie odtąd zezwoleń na eksport towarów do Polski w tej samej mierze i na tych samych warunkach co do innych państw oraz że wykona ściśle umowę zawartą w Wiesbaden 3 czerwca 1921 r., na mocy której dostarczy on Polsce 35 tys. rasowych koni wzamian za zarekwirowane podczas okupacji. Ze swej strony pełnomocnik polski oświadczył, że jego rząd wykona w najkrótszym terminie umowę podpisaną 2 listopada 1920 r. w Bydgoszczy w sprawie statków rzecznych oraz gotów jest przyznać Niem-

<sup>23</sup> Raport naczelnika Jackowskiego dla ministra z 16 czerwca 1922 r. AMSZ, pos. Berlin, W. 48, t. 1. Odpis.

com prawo tranzytu kolejowego przez obszar Polski do Związku Radzieckiego z zastrzeżeniem warunków określonych art. 22 traktatu ryskiego.

Deklaracja warszawska z 20 lipca 1922 r. rozpoczęła zatem okres odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich, trwający do lata roku następnego. Później stosunki zaczęły się znowu pogarszać i 15 czerwca 1925 r. Niemcy wznowiły wojnę gospodarczą z Polską.

Co było tego powodem? Należy sobie przypomnieć, do czego zmierzały Niemcy przez zbliżenie do Polski: 1) chciały sobie zapewnić swobodny tranzyt do Związku Radzieckiego; 2) chciały Polskę opanować pod względem gospodarczym, nasycić ją kapitałem i fachowcami niemieckimi, wyprzeć z Polski wpływy Francji; 3) liczyły się, w r. 1922, z postępującą stabilizacją ekonomiczną i polityczną Polski. Żaden z tych celów niemieckich nie został osiągnięty. Opierając się na art. 22 traktatu ryskiego Polska odmawiała zawarcia z Niemcami umowy tranzytowej zezwalającej na przewóz materiałów wojskowych. Polska oparła się wpływom gospodarczym Niemiec i nie tylko odmówiła zezwolenia na imigrację techników i inżynierów niemieckich, lecz kontynuowała likwidację własności niemieckiej w oparciu o art. 92, ust. 4 (w nawiązaniu do art. 297) Traktatu Wersalskiego i, począwszy od 10 stycznia 1923 r., przystąpiła w oparciu o art. 91 tegoż traktatu do usuwania z Polski optantów niemieckich. Poza tym pozycja Niemiec uległa w r. 1925, w dobie zbliżającego się Locarna, ogromnemu wzmocnieniu, podczas gdy Polska przeżywała głęboki kryzys związany z wprowadzeniem twardej waluty.